

PRZEGLĄD POŻARNICZY



ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU
STRAŻY POŻARNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1929
~~ROK 1928~~

KOMITET REDAKCYJNY;

HENRYK POWŁOWSKI — kierownik działu organizacyjnego Głównego Związku,

KAROL RZEPECKI — prezes Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

*inż. JÓZEF TULISZKOWSKI — prezes Związku Straży woj. Wołyńskiego i przewodniczący Głównej
Komisji Technicznej.*

JAN SZTROMAJER — naczelnik Głównego Związku.

inż. STANISŁAW WALIGÓRSKI — wice-prezes Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego.

*Redaktor odpowiedzialny i kierownik wydawnictwa oraz przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
STANISŁAW PAŃGOWSKI.*

S P I S P R A C

DRUKOWANYCH

W „PRZEGLĄDZIE POŻARNICZYM” W ROKU 1928

DZIAŁ OGÓLNY.

Pod jednym sztandarem — <i>J. Drzewiecki.</i>	
Twórzmy orkiestry w kolejowych drużynach pożarnych — <i>E. Mąkosza</i>	
Z Nowym Rokiem — <i>H. P.</i>	
Potrzeba ulepszenia środków komunikacyjnych w Polsce — <i>h.</i>	
Rozwój sieci komunikacyjnych w Polsce — inż. <i>B. Hummel</i>	
Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku	
O roli samorządów w rozwoju komunikacji lokalnych — inż. <i>B. Hummel.</i>	
Lotnictwo cywilne zagranicą i u nas — inż. <i>F. Girtler.</i>	
Strażactwo a wybory — <i>S. P.</i>	
Współpraca strażactwa z Państwem — <i>H. Pawłowski.</i>	
O potrzebie fachowego nadzoru pożarniczego nad budynkami — inż. <i>B. Hummel.</i>	
Okres wielkiej próby — <i>S. P.</i>	
Czy znikną przejawy niedbalstwa? — <i>Ego.</i>	
O „konstytucję” strażactwa. — <i>S. Pagowski</i>	
W trosce o jutro własne i rodzin — <i>sp.</i>	
Kiedyż to nastąpią czasy lepsze.	
Powtórna replika w sprawie zawodów międzynarodowych — <i>T. B.</i>	
Ulgi wojskowe a praca P. W. — <i>K. W.</i>	
Przygotowywanie się do okresu ćwiczeń	
Z silną wolą	
Co nam potrzeba — <i>Ego.</i>	
Przyczynek do historii pożarnictwa w Polsce — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	
O dobrej organizacji	
Marsz Sulejówek — Belweder — inż. <i>St. Waliński</i>	
* — <i>S. P.</i>	
Węży, węży — jeszcze raz węży! — <i>S. Pagowski</i>	
Dzień trzeci i czwarty maja — <i>S. P.</i>	
Kształmy wolę naszą — <i>K. Lidmanowski.</i>	
Prasa strażacka — <i>S. P.</i>	
W sprawie misterjum o św. Florjanie — <i>J. Cierniak</i>	
O nowem prawie budowlanem — uwag parę — inż. <i>B. Hummel</i>	
Wobec klęsk pożarów masowych	
W odpowiedzi na powtórna replikę w sprawie zawodów w Turynie — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	
Strażactwo a życie praktyczne — <i>Ego.</i>	
Zdawałoby się...	
Zakupowanie narzędzi a koszty przejazdów — <i>Ego.</i>	
W wigilję św. Jana — <i>J. Cierniak</i>	
Nasza działalność i jej warunki	
Więcej uwagi, więcej zapobiegliwości — <i>Ego.</i>	
O uroczystościach dożynkowych — <i>J. Cierniak.</i>	
Ogólne refleksje po zjeździe w Pradze — <i>S. Pagowski.</i>	
Gdy zbieramy plony	
Odpieramy niesłuszne zarzuty — <i>S. Pagowski.</i>	
Żadnych tajemnic! — Więcej zaufania!	
Wszyscy — życzymy im zwycięstwa! — <i>S. Pagowski.</i>	
Po zwycięstwie w zawodach międzynarodowych — <i>S. P.</i>	
Jak witano zwycięzców w Polsce — <i>R.</i>	
Przed świętem 10-lecia Niepodległości Polski Odrodzonej	
Strażak polski i społeczeństwo — <i>W.</i>	
Na najbliższe tygodnie i miesiące — <i>Ego.</i>	
Medal ofiarności strażactwa — <i>sp.</i>	
Pod hasłem karnej i ofiarnej pracy — <i>Z. Choromański.</i>	
Dziesięciolecie przeszłe — dziesięciolecie przyszłe — <i>S. Pagowski</i>	
Hołd zrzeszonego strażactwa polskiego dla Marszałka Józefa Piłsudskiego	
Czyn jednostki strażackiej w dobie niewoli narodu — <i>r.</i>	
Rok 1920-ty a zrzeszone strażactwo — <i>Sp.</i>	

Str.			
9	Sztafeta strażacka podczas uroczystości 10-ciolecia Odrodzenia Polski	659	
30	Pamięci mego naczelnika — <i>A. P.</i>	659	
34	Strażactwo polskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w 1929-tym roku — <i>Mirad.</i>	662	
35	Z krwawych dni w Międzyrzeczu — <i>n. s. a.</i>	664	
36	Strażactwo polskie w dobie walk orężnych o Niepodległość Polski.	667	
37	Trwajmy w równym wysiłku — <i>S. P.</i>	699	
40	Pożarnictwo na Powszechnej Wystawie Krajowej — <i>mr.</i>	706	
41	Budżety straży a społeczeństwo	715	
71	Pożarnictwo a szkoły rolnicze	717	
72	„Naprzód — z wiarą — do celu!”	719	
73	Organizujemy kursy oświatowo-pożarnicze w strażach. — <i>Z. Dziegielewski</i>	736	

DZIAŁ WYSZKOLENIA.

103	Obrona przeciwpożarowa warsztatów i magazynów kolejowych — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	19
127	Wytyczne w szkoleniu straży pożarnych kolejowych.	22
129	Szkolenie do walki z pożarami na kolejach — <i>T. Myśliński</i>	24
143	Akcja ratunkowa przy pożarze parowozowni w Bydgoszczy — inż. <i>J. Tuliszkowski.</i>	25
144	Pożar na samolocie i walka z nim — inż. <i>Wł. Uściński</i>	26
146	Wobec pożarów pałaców — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	88
159	Jak często odbywać się winny zawody strażackie— <i>Ego.</i>	176
175	Projekty zmian w regulaminie zawodów — <i>r.</i>	192, 208
191	Czynności dowodzącej akcją — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	211, 225
194	Usprawnienie pojedynczego strażaka — <i>Ego.</i>	240
207	Badanie akcji opanowywania pożarów masowych — <i>Ego.</i>	359
209	Praca i dozór na tyłach stanowisk straży pożarnych — inż. <i>J. Tuliszkowski.</i>	361
223	Przygotowanie do walki — <i>S. P.</i>	391
239	Ciągłość pogotowia — <i>S. P.</i>	415
263	W sprawie regulaminu zawodów — <i>J. Klarner.</i>	451
264	Jeszcze w sprawie regulaminu zawodów zespołowych — <i>Właszt</i>	497
265	Jak przeprowadzamy manewry — <i>R. Biurkowski.</i>	512
313	O zmianę programu zawodów okręgowych — <i>T. i P.</i>	535
314, 328	Spostrzeżenia z tegorocznych zawodów — <i>Ego.</i>	593
327	Sprawność rzutów w zastosowaniu do służby strażackiej — <i>A. Surzycki.</i>	632
331	Łańcuch sikawkowy w zawodach straży — <i>S. T</i>	684

DZIAŁ TECHNICZNY.

452	Remizy kolejowych straży pożarnych — <i>T. M.</i>	31
463	Wagonowe pogotowia pożarne — <i>T. Myśliński.</i>	33
479	Nieco wyjaśnień do artykułu „Ważne zagadnienia doby obecnej” — <i>M. Radwan</i>	146
495	Pożary w pociągach — <i>T. B.</i>	164
511	Linie węzłowe ssawne — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	177, 193
529	Piana jako nowoczesny środek gaśniczy — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	242, 266
553	Próba z generatorem pianowym	315
565	Próby gaszenia pianą — <i>r.</i>	345
575	Gaszenie pożarów w piwnicach — inż. <i>J. Tuliszkowski.</i>	392, 417
598	Pożary torfowisk — inż. <i>B. Hummel.</i>	416
615	W sprawie przepisów o budowie gaśnic — <i>Mirad</i>	434
626	Pożary kościołów i wież kościelnych — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	449
649	Obrona przeciwpożarowa w przemyśle chemicznym — <i>Mirad</i>	480, 496, 530
656	Pożary dachowe — inż. <i>J. Tuliszkowski</i>	532

STAN, ROZWÓJ POŻARNICTWA I ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE.

Bieżące zagadnienia obrony pożarowej na kolejach	5
Działalność i zamierzenia poszczególnych Dyrekcji P.K.P. w zakresie organizacji obrony pożarowej	10
Główny Związek Straży Pożarnych R. P. w akcji przeciwpożarowej na kolejach — <i>J. Sztromajer</i> .	18
Prace nad organizacją bezpieczeństwa pożarowego w warsztatach i magazynach	21
O zatwierdzanie naczelników straży — <i>H. Pawłowski</i>	105
W sprawie wspólnej akcji straży przy pożarach	106
Czynnik ochotniczy w korporacji strażackiej — <i>inż. S. Waligórski</i>	160
Budżety Związków Okręgowych — <i>r.</i>	161
Treść nowych statutów — <i>H. Pawłowski</i> .	162, 178
Konferencje w sprawach organizacji obrony pożarowej na kolejach	164
O zapewnienie strażom koni do pożarów.	165
Rejony — <i>Roch Z. C.</i>	166
O zatwierdzanie naczelników straży	183
Wspólna akcja kilku straży — <i>sp.</i>	195
„Czynnik ochotniczy w korporacji strażackiej” — <i>A. L. Truchliński</i>	215
Konferencje skarbników — <i>Ego</i> .	224
„O zatwierdzanie naczelników straży” — <i>J. Gierasiewicz</i>	227
Reorganizacja straży ochotniczych — <i>r.</i>	243
W sprawie dowództwa przy pożarach — <i>St. Tym.</i>	268
„O zatwierdzanie naczelników straży” — <i>R. Staniszewski</i>	268
Komisja do spraw piorunochronów	269
Akcja ratunkowa w czasie powodzi — <i>St. Błaszczuk</i> .	269
W sprawie reorganizacji pożarnictwa na kolejach — <i>T. Myśliński</i>	332
„Czynnik ochotniczy w korporacji strażackiej” — <i>inż. St. Waligórski</i>	334
Dlaczego tak jest? — <i>T. Myśliński</i>	365
Sędziowanie — <i>S. P.</i>	431
Obrona przeciwlotnicza a straż pożarna — <i>W. Wiszniewski</i>	432
Finanse naszych straży wiejskich — <i>K. Lidmanowski</i>	448
Projekt nowego regulaminu Gł. Związku — <i>H. P.</i>	512
Podział okręgów na rejony	538
W sprawie koni do pożarów — <i>K. Lidmanowski</i>	577
Popierajmy wydatniej akcję przeciwpożarową na Wołyniu — <i>P. Chlebowski</i>	594
Dlaczego? — <i>Wł. Weinberger</i>	596
Nowe źródło kłesk pożarowych — <i>J. Kowalewski</i> .	616
Zrzeszone strażactwo w ostatnim dziesięcioleciu — <i>inż. St. Waligórski</i>	657
Plan prac Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.	683
Baczymy aby mieć wodę przy pożarze — <i>K. Lidmanowski</i>	703
Wrażenia i spostrzeżenia z tegorocznych zawodów — <i>Wł. Weinberger</i>	716
W walce z pożarami obiektów kolejowych	3
Nośmy znak korporacyjny — <i>J. Łuszczewski</i>	737
Ze spraw nader ważnych — <i>Ocz.</i>	738

POŻARNICTWO ZAGRANICĄ.

Straże pożarne w Turcji — <i>Mirad</i>	395
Ważna uchwała — <i>Mirad</i>	418
Zjazd strażacki i wystawa pożarnicza w Pradze Czeskiej	464
Międzynarodowy zjazd i zawody w Turynie — <i>S. P.</i>	554
Ćwiczenia konkursowe na zawodach w Turynie — <i>inż. St. Waligórski</i>	560
Ogólny rzut oka na wystawę przeciwpożarową w Turynie — <i>inż. J. Tuliszkowski</i> .	562
Jak nasi strażacy grali w piłkę wodną „Hydroball” — <i>S. Pagowski</i>	563
Nieco wspomnień i refleksji z Turynu — <i>inż. S. Waligórski</i>	566
Zjazd straży niemieckich i wystawa pożarnicza we Wrocławiu — <i>Busza</i>	576
Jak pracują niemieckie straż pożarne — <i>inż. T. Kallusinski</i>	700
Zawody strażackie w Turynie — <i>inż. J. Tuliszkowski</i> .	74

SAMORZĄDY A POŻARNICTWO.

Na marginesie zjazdu prezydentów i burmistrzów miast województwa Białostockiego	78
Akcja przeciwpożarowa na terenie miast	130
Oby było gmin takich jaknajwięcej	131
Do samorządów gmin wiejskich — <i>Z. Dziegielewski</i> .	595

OBRONA PRZECIWGAZOWA.

Zasady organizacji obrony przeciwgazowej w strażach pożarnych — <i>J. Misiński</i> .	107
Powstanie nowej placówki obrony Państwa	148
Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej	149
Interesująca publikacja obrony przeciwgazowej w Niemczech	149
Konferencja Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża	149
Obrona przeciwgazowa ludności cywilnej w świetle porozumienia międzynarodowego — <i>J. Misiński</i> .	180
Obrona przeciwgazowa a związki strażackie — <i>J. Misiński</i>	213
Obrona przeciwgazowa w literaturze niemieckiej.	214
Nauka obrony przeciwchemicznej	215
Ogólne zasady wyszkolenia w użyciu maski przeciwgazowej — <i>J. Misiński</i>	245
O konieczności nowego podręcznika obrony przeciwgazowej w strażach	246
„Maska przeciwgazowa, używana w Polsce”	246
Ćwiczenia w masce przeciwgazowej — <i>J. Misiński</i> .	333
Wagony obrony przeciwgazowej — <i>sp.</i>	344
Aparat tlenowy w obronie przeciwgazowej — <i>J. Misiński</i>	363
Wybitny fachowiec obrony przeciwgazowej gościem Polski	364
Piśmiennictwa w dziedzinie broni chemicznej	364
Katastrofa w Hamburgu — <i>J. Misiński</i>	399
Zastosowanie komór gazowych — <i>J. Misiński</i>	483
Aparaty przeciwgazowe izolacyjne — <i>J. M.</i>	515
Przygotowania do wojny lotniczo-gazowej na całym świecie — <i>J. Misiński</i>	599
Obrona przeciwgazowa na kolejach	600
Sportowcy w maskach przeciwgazowych	600
Zaopatrzenie w maski przeciwgazowe wyrobu polskiego.	600

*RADJO A STRAŻE.

Znaczenie radja w strażactwie — <i>Ego</i> .	281
Na czym oparte jest działanie radja.	283
Z opowiadań radjomontera	286
Moje wrażenia i spostrzeżenia	287
Polskie radio w Katowicach — <i>B. Pachelski</i> .	289
Rozwój radiofonji w Polsce — <i>E. P.</i>	290
Jak zbudować antenę i najtańszy aparat detektorowy.	292
O rodzajach aparatów radiowych	295
Obsługa aparatów lampowych	295
Antena jako zabezpieczenie od pioruna	297
Czy radio powoduje niebezpieczeństwo pożaru.	299
Prasa radiowa	299
Wykaz europejskich stacji nadawczych	300
Kredyty na kupno aparatów radiowych	303
Co piszą straż o radio (korespondencje od 11 straży).	390
Literatura radiowa	306
Zastosowanie radja w służbie strażackiej	738

PROGRAMY RADJOWE i wzmianki informacyjne z dziedziny radiowej w Nr. Nr.: 5/6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14/15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23/24, 25, 26, 27, 29, 30, 31/32, 33/34, 38/39, 40, 41, 42/43.

UBEZPIECZENIA A POŻARNICTWO.

Świadczenia „Kasy Strażackiej” w roku 1928-ym — <i>r.</i>	105
Współpraca P. Z. U. W. ze strażami pożarnymi — <i>K.</i>	
Francuskie towarzystwa ubezpieczeń wobec podnoszenia bezpieczeństwa pożarowego — <i>Mirad</i>	329
Współpraca P. Z. U. W. ze strażami pożarnymi — <i>K. Wysznański</i>	660
Dziesięciolecie działalności P. Z. U. W.	722

MAŁY FELJETON.

Film strażacki — <i>Aramis</i>	146
Mały feljeton — <i>Wues.</i>	706

WIERSZE.

1928 — strażak	54
Podpalacz — <i>Miecz. Kula</i>	113
Pytam się — <i>M. Kula</i>	231
Zwycięscy — <i>Aramis</i>	(numer nadzwyczajny)
W dzień Zaduszny — <i>Aramis</i>	631

Pieśń strażacka — A. Bogusławski.
Już wybił lat dziesiątek... — Aramis.
Sztafeta — B.

NOWELE, HUMOR I SATYRA.

Przy plancie — Wł. Junosza - Szaniawski
Marzenia — Aramis
Po balu — Aramis
Pożar — Aramis
Wiec przedwyborczy — Aramis
W Dmuchalinie — Aramis.
Biblioteka — Aramis
Powrót — Aramis
Zmartwychwstanie — Aramis
Repetycja — Aramis
Jubileusz — Aramis
Oponent — Aramis
Radio w Marmurkowie — Aramis
Niedolega — Aramis
Orkiestra — Aramis
Loterja — Aramis
Walka — Aramis
Pismo zawodowe — Aramis
Upór — Aramis
Radio — Aramis
Wesele strażaka — Aramis
Orkiestra w Pustakowie — Aramis
Szczęśliwa ręka — Aramis
Zabrakło — Aramis
Apatja — Aramis
Zapis — Aramis
Krytyk — Aramis
Po Turynie — Aramis
Medal — Aramis
Senne marzenia — B.
Ofiarodawca — Aramis
Z szykiem — Aramis
Straż w Zaskrońcu — Aramis
Stałe zasady — Aramis
Strażaczki — Jur. D.
Sik... — Aramis
Czarny szal — Aramis
Gwiazdka — Aramis
Budżet — Aramis
Przyjaciel — Aramis

ŻYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI.

Doniesie zadanie — H. P.
Wybory do Sejmu i Senatu — H. P.
Poprawa gospodarcza Polski w cyfrach — H. P.
Nasza polityka zagraniczna
O zdrowe podstawy ruchu ludowego — H. P.

Str.

650
655
719

Prace rządu
O wynikach w rolnictwie w roku 1927-ym — (Arol.).
Prace nad naprawą ustroju rolnego — (Arol.).
Po wyborach do Sejmu — H. P.
Kredyty na zasiewy wiosenne — (Arol.).
Przed zebraniem się Sejmu — H. P.
Wynik wyborów do Senatu.
Nowy Sejm i Senat — H. P.
O prawidłową rozbudowę naszego życia społeczno-go-
spodarczego — H. P.
Polska w międzynarodowej polityce Europy
Tężyzna fizyczna społeczeństwa zagadnieniem państwo-
wem — H. P.
Bieżące zagadnienia naszej polityki zagranicznej
Nasz bilans handlowy — H. P.
Prace Rządu i Sejmu

Str.

138
154
155
187
187
201
201
234
254
254
339
339
370
370

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH R. P.
(Dział Urzędowy) w Nr. Nr. 5/6, 7, 17, 18, 20, 22, 23/24,
27, 41

BIEŻĄCE PRACE GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY
POŻ. R. P. w Nr. Nr.: 2/3, 5/6, 11, 13, 22, 26, 30,
40, 44, 45

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA: Korespon-
dencji 138 z 48 ilustracjami.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH: Korespondencji 148 z 88
ilustracjami.

POŻARY str.: 255, 274, 339, 356, 372, 388, 411, 443, 460, 491

STRAŻACTWO ZAWODOWE w Nr. Nr.: 4, 14/15, 23/24

Z GRONA DZIAŁACZY NA POLU POŻARNICTWA
w Nr. Nr.: 4, 9, 11, 31/32, 49/52.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY w Nr. Nr.: 2/3, 16, 22, 38/39, 44.

Z DZIAŁALNOŚCI POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP.
WZAJEMNYCH w Nr. Nr.: 21, 22, 23/24, 25, 27, 29, 37,
38/39, 40, 41, 44, 45

NOWOŚCI WYDAWNICZE w Nr. Nr.: 1, 2/3, 5/6, 7, 8, 9, 10,
11, 12, 13, 14/15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23/24, 25,
27, 28, 29, 30, 31/32, 35/36, 37, 38/39, 41, 42/43, 44,
45, 46/48, 49/52

PRZEGLĄD PRASY STRAŻACKIEJ w Nr. Nr.: 19, 20, 22, 45
WYDAWNICTWA POŻARNICZE w Nr. Nr.: 21, 41

PRZEGLĄD PRASY CODZIENNEJ w Nr. Nr.: 31/32, 33/34

Z PIŚMIENICTWA w Nr. Nr.: 38/39

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA OBCEGO w Nr.: 2/3

Z ZAGRANICZNEJ PRASY STRAŻACKIEJ w Nr. 41

PRZEGLĄD POŻARNICZY

V. NOBBLIN



ROK • XV • NR • 1 • DNIA • 6 stycznia • 1 9 2 9



**ZAKŁADY
PRZEMYSŁOWE**

BRONISŁAW GRABSKI

ŁÓDŹ, ZAKĄTNA 59/61, Tel. 38-53

Konto w P. K. O. 63413

**NAJWIĘKSZA W KRAJU FABRYKA
GUZIKÓW MUNDUROWYCH**

masywnych (opatentowanych), żetonów i gwoździ pamiątkowych, odznak dla stowarzyszeń i klubów. Metalowe znaczki na kwasty i wszelkie ozdoby metalowe w artystycznym wykonaniu, po cenach fabrycznych.

**OFERTY I WZORY
NA ŻĄDANIE.**

*Wykonujemy wszelkie
odznaki według nad-
syłanych wzorów i ry-
sunków.*



UNJA STRAŻACKA

**Fabryka sikawek
i przyrządów pożarniczych**

Sd. z ogr. odpow.

LWÓW, ul. Piekarska Nr. 26, telefon 18-84.

DOSTARCZA:

SIKAWKI pożarowe wszelkich typów **najnow-
szej konstrukcji**, wypróbowane przez Komisję
Techniczną Głównego Związku Straży Pożar-
nych Rz. P., oraz wszystkie narzędzia pożar-
nicze, kompletne uzbrojenie i umundurowanie
dla straży pożarnych. Narzędzia nasze pod
względem jakości są **bezkonkurencyjne**.

**Dostawa szybka — dogodne warunki zapłaty.
Wytwórnia nagrodzona złotym medalem na
wystawie Wołyńskiej.**

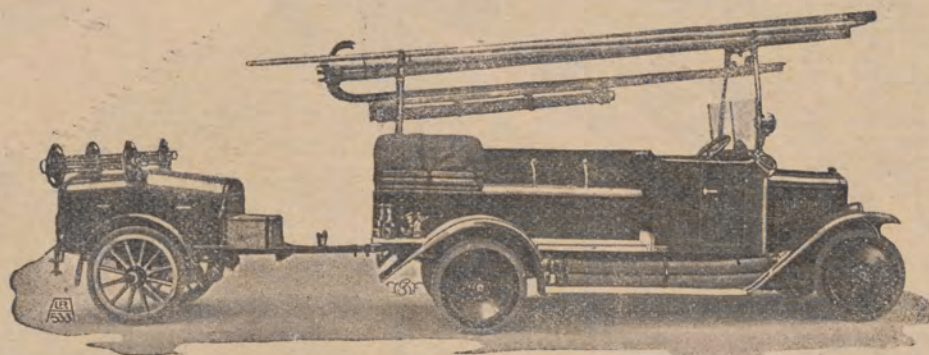
FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK“

**L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI
w Warszawie,**

Zarząd i biuro sprzedaży: ul. Królewska 11. Telefon: 205-25.

Fabryka ul. Syreny 3, telefon 110-55



polecamy:

Samochody pożarnicze w wykonaniu nadwozi oraz całkowitego wyekwipowa-
nia przez naszą fabrykę.

Sikawki motorowe f. „Rosenbauer“ przyczepne 2-kołowe i przenośne.

PRZEGŁAD POŻARNICZY



Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Nr. 1.

Dnia 6 stycznia 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wszystkim Druhom i Członkom Straży Pożarnych, Zarządów Związków oraz Członkom Korpusu Inspekcyjnego — najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności przesyła z okazji Nowego 1929-go Roku

Zarząd Głównego Związku
Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej.

O własnych siłach.

Jak w każdym środowisku zbiorowym, tak też i na gruncie zrzeszonego strażactwa polskiego, jednym z najbardziej istotnych czynników powodzenia we wszelkich przedsięwzięciach wspólnych jest wiara jednostek i całych zespołów we własne siły — wiara, oparta na świadomości o potrzebie usilnej, wyteżonej pracy i niezrażania się przytem niepowodzeniami, lecz wytwarzania zarazem zdolności do pokonywania powstających przeszkód.

A wszak ta wiara we własne siły sprzyjać będzie zawsze rozrastaniu się w nas pierwiastków samodzielności i wytrwałości, przejawiających się jeszcze niedostatecznie w życiu publicznym i prywatnym społeczeństwa polskiego, a tak przecie nieodzownych, abyśmy w walce o dobrobyt ekonomiczny społeczeństwa a potęgę Państwa nie czuli się słabsi od innych narodów, lecz zawsze tylko mogli liczyć na siebie samych.

Tak pojmowaną wiarę we własne siły staraliśmy się zawsze i staramy się nieustannie krzewić z tego miejsca w rzeszach strażactwa polskiego i wspomnieniem tych pierwiastków twórczych rozpoczynamy rozważania niniejsze, aby teraz z kolei przejść do omówienia zmienionych warunków, w jakich podejmuje w roku bieżącym swą działalność „Przegląd Pożarniczy”.

Zgóry przytem zaznaczyć winniśmy, że jeśli uznajemy za nieodzowne zajmować uwagę Waszą, Sz. Druhowie Czytelnicy, temi, jak zaznaczyliśmy, zmienionymi warunkami działalności pisma, to dlatego, że wychodzimy z założenia, iż rola „Przeglądu Pożarniczego” w ogólnej akcji przeciwpożarowej w Pań-

stwie i w życiu korporacyjnym strażactwa naszego jest zbyt ważna i doniosła, aby można było przed szerokim ogółem działaczy strażackich, świadomych znaczenia tej roli i zadań przypadających w udziale organowi korporacyjnemu, pomijać milczeniem warunki egzystencji i rozwoju tego czasopisma.

Tak więc, streszczając się z braku miejsca w poniższych rozważaniach, wypada nam tu stwierdzić, że „Przegląd Pożarniczy” przez ostatnie dwanaście lat swej działalności korzystał rokrocznie z subwencji publicznych zakładów ubezpieczeń w Polsce, zrzeszenia prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych i Głównego Związku Straży Pożarnych. Subwencje te, szczególnie w latach ostatnich, wykorzystywane były, co zresztą potwierdzić mogą ściśle wyliczenia, na rozwój pisma, względnie na jego akcję propagandową (np. wysyłane było stale, bezpłatnie pismo nasze wszystkim szkołom rolniczym i seminarjom nauczycielskim). Korzystając z zasiłków starało się przytem stale kierownictwo pisma z roku na rok rozszerzać i usprawniać zakres własnych przedsięwzięć, czego dowodem służyć może chociażby fakt, że gdy przed ośmiu laty zasiłki stanowiły około 90% kosztów prowadzenia pisma, to w roku ostatnim spadły one poniżej 10% tych kosztów.

Zarazem wspomnieć wypada, że Rada Naczelna Głównego Związku Straży powzięła w 1926-ym roku uchwałę o dążeniu do samowystarczalności „Przeglądu Pożarniczego”.

W konsekwentnem więc z jednej strony podporządkowaniu się temu postanowieniu, z drugiej zaś strony, biorąc pod uwagę, że w ostatnim roku

1928-ym działalność „Przeglądu Pożarniczego” została narażona na poważny uszczerbek wskutek wytworzenia takiej sytuacji organizacyjnej, że kierownictwo pisma zostało pozbawione możliwości zabiegania o uzyskanie zasiłków, prelimitowanych i przewidywanych w planie działalności, postanowiliśmy działalność „Przeglądu Pożarniczego” w roku 1929-ym oprzeć już na zasadach całkowitej samowystarczalności.

Wprowadzając do organizacji „Przeglądu Pożarniczego” zasadę samowystarczalności, kierowaliśmy się przeświadczeniem, że zasada ta przyczyni się do uniezależnienia pisma, a zarazem zapewni mu odpowiednie, stałe, niezależne od zmiennych koniunktur dotychczasowych warunki egzystencji i rozwoju, chociaż jednocześnie zdawaliśmy i zdajemy sobie sprawę, że w obecnych niekorzystnych warunkach rozwoju naszych placówek strażackich pismo, pragnące możliwie wszechstronnie służyć tym placówkom, będzie też miało bardzo utrudnioną działalność.

Opierając działalność „Przeglądu Pożarniczego” na zasadach samowystarczalności musimy uchronić pismo od dotychczasowych trudności, wynikających w znacznej mierze z nieregularnego wpłacania prenumeraty, którą nasi Sz. Odbiorcy przekazywali nam nieraz za rok, za dwa lata, lub nawet i za trzy lata zdołu, kierowaliśmy się bowiem zasadą, aby nikomu w wypadkach zalegania nie wstrzymywać wysyłki pisma, wychodząc z założenia, że jeśli któraś straż nie może w danej chwili wywiązać się ze swych zobowiązań wobec nas, to tylko dlatego, że brak jej w danym momencie funduszy. Obecnie jednak w tym zakresie wprowadzić musimy, niestety, ograniczenia i ten kredyt w dostarczaniu pisma będzie najwyżej kwartalny.

Jednocześnie zaś, pragnąc podkreślić, jak wydatnie może „Przegląd Pożarniczy” rozwijać swą działalność, skoro rozporządzać będzie dostatecznym kapitałem obrotowym z tytułu prenumeraty płatnej zgóry, wprowadzamy bezpłatne premje książkowe dla tych Sz. Odbiorców pisma, którzy wpłacać będą prenumeratę zgóry. Tak więc każdy z działaczy pożarniczych, już w pierwszym roku samowystarczalności pisma, będzie mógł sobie zapewnić korzyści własne

w rozmiarach, zależnych od okresu, za jaki wpłaci zgóry prenumeratę (za całoroczną 6 książek, za półroczną 3 książki, za kwartalną: w 1-ym i 3-im kwartałach po 2 książki, w 2-im i 4-ym po 1-ą książkę). Pewne podniesienie przytem prenumeraty stanowić tylko będzie zwrot kosztów przesyłki książek premjowych, kosztów propagandy i wydatków administracyjnych w tym zakresie.

Zmienione warunki działalności „Przeglądu Pożarniczego” uniemożliwiają kierownictwu służyć obecnie komukolwiek bezpłatnymi egzemplarzami pisma. Muszą też wyrozumieć to Ci wszyscy — członkowie władz strażackich i instytucji, którym dotychczas „Przegląd Pożarniczy” był wysyłany bezpłatnie. Ułamy jednak, że to wyrozumienie nastąpi i Ci Sz. Czytelnicy, którzy korzystali dotychczas z „Przeglądu Pożarniczego” bezpłatnie pospieszają temwięcej współdziałać obecnie w jego dalszej działalności. Za przykład zaś pod tym względem niechaj posłuży fakt, że w dniu Nowego Roku, wpłacił pierwszy całoroczną prenumeratę „Przeglądu Pożarniczego”, Prezes Głównego Związku Straży Druh Zygmunt Chormański.

Podjmując pracę prowadzenia „Przeglądu Pożarniczego” na zasadach samowystarczalności wierzymy niezłomnie, że koła strażactwa naszego darzyć nas będą nadal zaufaniem w stopniu równym dotychczasowemu, że wyteżoną pracą rąk własnych zdołamy zjednywać sobie coraz szersze współdziałanie Wasze, Druhowie Strażacy, że znając trudności na gruncie własnych placówek, docenicie i zrozumiecie najlepiej obecne warunki naszej działalności.

Stajemy przy tym odpowiedzialnym wielce warstacie pracy, jaką ma do spełniania „Przegląd Pożarniczy”, wierząc w to, że mamy już dość sił własnych, aby sprostać trudnościom obecnym, aby doprowadzić działalność naszą do najwyższego stopnia natężenia i doskonalszego jutra.

Z głęboką wiarą we własne siły, ze świadomością, że wiara ta jest zdrowym źródłem energii naszych poczynań, rozpoczynamy 15-y rok działalności „Przeglądu Pożarniczego” w imię lepszego jutra i skutecznego przyczyniania się do rozwoju obrony państwowej Polski.

Redaktor.

SPÓR NARZĘDZI.

BAJKA STRAŻACKA.

Narzędzia pożarowe,
leżąc w koszarach,
zaczęły rozmowę
o pożarach.
I wnet wpadły w kłótnię,
w której bułnie
i rezolutnie,
zbrojne w argumentów siły,
swe walory sławiły.
Pierwszy rzecze kask,
siejąc srogi blask:
„Pałzcie, ja chronię
strażaka skronie,
by na nich nie legła
ciężka cegła,
lub wielka
belka...”
„A ja mam dowody” —
sikawka zapiszczy —

„że służę do wody,
co ogień wnet niszczy!”
Wtedy z sykiem rzekł wąż,
co dotąd milczał wciąż:
„No, proszę,
a ja wodę podnoszę!...
Raptem gniewne minki
zrobiły drabinki:
„Podnosisz? Trud to niewielki,
kiedy masz nasze szczebelki”.
„A czyżby strażak szybko zlał,
gdyby nie ja — pas?”
Tu, ceniąc swe uczynki
i nie znosząc pokory,
aż zatrzęsły się linki...
A zaraz zadźwięczały i topory —
„Co tu gadać wiele,
Zacni przyjaciele,
Przecież w dzień, czy w nocy,

Niech się każdy z was głowi,
Jednak bez naszej pomocy
Ognia nie umiejscowi.”
A ogromny wóz
rzekłbyś — jeszcze wzrósł,
gdy rzekł: „Ja w tym sporze
mam najwięcej racji może,
bo was do ognia wołę!”
Tu zaśmiał się doń
koń,
lecz milczał, mając na względzie,
że on — to nie głupie narzędzie.
...
I gdy spór się przewleka,
narzędzia ciekawością parte,
proszą o sąd człowieka.
On zaś rzekł bez wahania:
„Żadne z was nic nie warte
bez wszystkich współdziałania.”

J. SIERZPUTOWSKI.

Prace organizacyjne strażactwa w roku 1929-ym.

Mamy za sobą miniony już rok 1928. Upłynął jeszcze jeden okres roczny w dziejach pożarnictwa podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia społecznego i państwowego.

Rok ubiegły był dla strażactwa polskiego okresem przebudowy organizacyjnej. Rozpoczął ją walny zjazd, który odbył się jeszcze w r. 1927-ym w Poznaniu, przez uchwalenie nowego statutu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. — W roku ubiegłym główny wysiłek organizacyjny strażactwa zmierzał do wprowadzenia nowego statutu w życie. Uzupełniono go opracowaniem statutów dla związków wojewódzkich i okręgowych oraz regulaminu wewnętrznego Głównego Związku.

Jednocześnie, w miarę jak statuty wojewódzkie dostosowywano do potrzeb i wymagań poszczególnych województw, — wyłaniały się wątpliwości, uwagi i spostrzeżenia, na podstawie których można było przygotować odpowiednie poprawki i drobniejsze zmiany w statutach.

Analiza poprawek zaprojektowanych przez poszczególne Związki Wojewódzkie doprowadziła do wytworzenia się poglądu, że jednak pewna różnorodność tych statutów musi być utrzymana. Decydujący wpływ na to różniczkowanie będzie miał w pierwszym rzędzie brak ujednolajnienia ustawodawstwa samorządowego na obszarze naszego Państwa, a następnie odrębne właściwości poszczególnych województw.

Praca nad dostosowaniem ramowych statutów wojewódzkich wpłynęła na opóźnienie wprowadzenia w życie nowego statutu Głównego Związku, a to ze względu na ścisłe uzależnienie wzajemne tych statutów. Fakt ten sprawił, że ów proces przebudowy organizacyjnej naszej korporacji nie mógł zakończyć się w roku ubiegłym i że zakończenie jego nastąpi dopiero w roku bieżącym.

Opóźnienie to jednak ma i wiele stron dodatnich. Proces ujednolajnienia organizacyjnego i działalności korporacji tak żywej, jak strażactwo ochotnicze, a jednocześnie tak ze względów ogólnych różniczkowanej dzielnicowo, nie może iść w tempie zbyt szybkim.

Proces ten, jeżeli, w wyniku dokonywujących się wskutek niego zmian, ma dać coś trwałego i pewnego, musi objąć całe strażactwo i wszystkie przejawy jego pracy. Zbadać trzeba warunki rozwoju zarówno samej organizacji jak i techniki pracy, aby ramy, w jakie tę zorganizowaną pracę strażactwa włożymy — istotnie odpowiadały jej charakterowi i celowi. Proces taki musi więc nosić cechy wybitnie ewolucyjne, bo w pracy strażactwa ochotniczego forma jest drobną zaledwie jej częścią i zgodzimy się wszyscy, że podstawę jej stanowi duch obywatelskiego obowiązku. — Społeczeństwo nasze, jeśli chodzi o pogląd na przejawy codziennej pracy i zwykłego obowiązku, jest bardzo różniczkowane, bo do tego życia szarego kształciło się w trzech różnych szkołach zaborców. Te odrębności musimy do czasu wzajemnie szanować, pracując jedynie wraz z czasem nad ich usuwaniem.

Ten взгляд muszą mieć na uwadze ci wszyscy, którzy powołani są do pracy nad tworzeniem nowych form dla rozwoju korporacji strażackiej bez względu na to jakiej dziedziny jej prac będzie to dotyczyć. Wielki obiektywizm, szeroki pogląd na całokształt zagadnień organizacyjnych, znajomość wszechstronna warunków dzisiejszego życia i tendencji rozwojowych społeczeństwa, wreszcie umiejętność patrzenia na rozwój i pracę wszystkich, a nie tylko niektórych, ogniw korporacji — oto warunki powodzenia prac reformacyjnych.

Pod tym względem ubiegły rok 1928-y dał bardzo wiele bogatego materiału obserwacyjnego. Stwierdzić można, że proces zbliżania wzajemnego poglądów na pracę strażactwa postępuje bardzo szybko. Zacierają się różnice i odnajdywanie wspólnych podstaw jest już znacznie łatwiejsze nawet

przy zagadnieniach trudnych i skomplikowanych. — Objaw ten będzie miał bardzo duże znaczenie przy wprowadzaniu w życie nowych statutów.

Rok więc 1928-y możnaby nazwać okresem gromadzenia materiałów, doświadczeń i obserwacji, a także okresem konsolidacji poglądów strażactwa na jego dalszą rolę i zadania w zorganizowanym Państwie Polskim. W tym okresie zatwierdzony został statut Głównego Związku oraz część statutów Związków Wojewódzkich; opracowano dla szeregu województw projekty okólników i memorjały do władz; opracowano statuty wojewódzkie i okręgowe oraz regulamin Głównego Związku. W tymże roku zapoczątkowano pracę nad nowymi statutami dla straży pożarnych oraz regulaminami wojewódzkimi i okręgowymi. Opracowany został projekt pragmatyki służbowej dla Korpusu Inspekcyjnego oraz projekt rozporządzeń obejmujących zapobieganie pożarom. Zgromadzone zostały materiały i opinie do opracowania projektu ustawy przeciwpożarowej. Prace nad nią utrudnione były opóźnianiem się uchwalenia przez Sejm ustaw samorządowych, bez których dokładne przygotowanie projektu ustawy, zwłaszcza w części dotyczącej zapobiegania pożarom, jest bardzo trudne, a nawet niemożliwe. Zapoczątkowano wreszcie pracę nad zaprowadzeniem ogólnej statystyki związkowej, która posłuży za podstawę do wykreślenia planu działalności Związków, rozbudowy sieci pożarniczej oraz zaopatrzenia straży pożarnych. Bardzo poważne rezultaty osiągnięte zostały wreszcie na polu zbliżenia strażactwa z władzami państwowymi i samorządowymi.

Jest to oczywiście zakres prac organizacyjnych tylko, przytoczony jako charakterystyka roku 1928-go. Pomijamy tu pracę techniczną i wyszkoleniową.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym Szanownym Druhom Czytelnikom, oraz członkom władz związków strażackich i straży pożarnych, którzy z okazji Nowego Roku nadesłali nam swe życzenia powodzenia w pracach rozpoczynającego się roku, składamy na tem miejscu wyrazy serdecznego podziękowania.

REDAKCJA.

Wchodząc w nowy okres roku 1929-go staje całe strażactwo polskie wobec szeregu bardzo ważnych i doniosłych zagadnień. Wprowadzenie w życie nowych statutów — stworzy nowe formy pracy zrzeszonego strażactwa. Stanie ono do pracy bardziej zwarte i skupione, pod hasłem

jedności i wzajemnego poparcia. Pierwszym więc zaraz nakazem będzie przygotowanie norm działalności wewnętrznej Związków, a więc opracowanie i przyjęcie nowych regulaminów. Równolegle z tą pracą rozwijać się musi praca nad przygotowaniem nowych statutów dla straży pożarnych. Będzie to zakończenie wielkiej pracy ustawodawstwa korporacyjnego, zapoczątkowanej przez strażactwo w roku 1927-ym. Statut Straży trzeba będzie uzupełnić regulaminem wewnętrznym i służby wewnętrznej. Unormowanie obowiązków i praw personelu zawodowo pracującego w Związkach znajdzie swój wyraz w uchwaleniu pragmatyki dla Korpusu Inspekcyjnego.

W ten sposób otrzymamy całość statutów i regulaminów wewnętrznych korporacji strażackiej. Prace te noszą charakter całkowicie wewnętrzno - korporacyjny.

Praca organizacyjna na zeewnątrz przejawia się w ostatecznym opracowaniu projektu ustawy przeciwpożarowej, a gdyby uchwalenie jej przez Sejm miało ulec odroczeniu — nieodzowne będzie rozpoczęcie starań o wydanie tymczasowych rozporządzeń.

Rok 1929-y przyniesie wreszcie opracowanie planu rozbudowy sieci straży pożarnych i ich zaopatrzenia w całym Państwie. Pozwoli to na prowadzenie planowej pracy organizacyjnej i wyszkoleniowej. Będzie to zadanie wielkie i ważne, a wykonać je może strażactwo tylko przy zbiorowym wysił-

ku wszystkich zrzeszonych straży i ich związków. Nieodzowna tu będzie bardzo ścisła współpraca wzajemna z towarzystwami ubezpieczeniowymi, a w pierwszym rzędzie, rzecz oczywista, z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych oraz towarzystwami ubezpieczeniowymi prawnie - publicznymi na Pomorzu i w Poznaniu. Trzecim czynnikiem będą w tej pracy samorządy, które, siłą rzeczy, najpoważniej będą musiały przyczynić się do finansowego wykonania planu.

Czeka wreszcie strażactwo polskie jeszcze jeden wysiłek ponad miarę zwykłych trudów i obowiązków. Będzie nim udział w Powszechnej Wystawie Krajowej oraz konkurs krajowy straży pożarnych z całego Państwa. Pokazy te i konkursy odbędą się w lecie roku bieżącego w Poznaniu.

Będą one miarą i sprawdzianem postępu, jaki uczyniło strażactwo od roku 1927-go, to jest od zjazdu i zawodów w Poznaniu. — Poprzedni zjazd i zawody wykazały, że wiele jest jeszcze braków zarówno w organizacji, jak i w ogólnym nastroju strażactwa. Od tego czasu obserwujemy znaczny postęp, można więc sądzić, że zawody tegoroczne dadzą znacznie lepsze wyniki.

Przy tej okazji należałoby poddać gruntownej rewizji obowiązujące dotychczas formy i przepisy szkolenia straży pożarnych. Zawody, które będą, podobnie jak i Powszechna Wystawa Krajowa,

przeglądem prac dokonanych w ciągu 10-ciu lat Niepodległości — powinny dać prawdziwy obraz poziomu wyszkolenia i organizacji naszych straży ochotniczych, a zarazem wytknąć im drogę działania na przyszłość.

Stąd też należy rozważyć bezstronnie w roku bieżącym potrzeby i niedomagania zarówno organizacyjne jak i techniczne strażactwa, korzystając z wprowadzania nowych form statutowych, oraz z tego wielkiego wydarzenia, jakim dla całego społeczeństwa Polski będzie niewątpliwie Powszechna Wystawa Krajowa, a dla strażactwa specjalnie mające odbyć się na niej zawody straży pożarnych.

Rok więc 1929-ty powinien złączyć całe strażactwo polskie w uścisłej pracy nad usprawnieniem swojej organizacji i wyszkolenia bojowego. Powinien być jeszcze jednym i bodaj ostatnim etapem na drodze do stworzenia w Polsce silnej i zwartej armii strażactwa ochotniczego, znającego swoje zadanie, pełnego zapału i poświęcenia, a jednocześnie umiającego zewrzeć się w karnych szeregach, których tylko dobro publiczne i interes Państwa będą przyswiecały.

Duchem rzetelnej pracy społecznej i nastrojem wyłącznym dobrowolnego wykonywania obowiązku publicznego musi wypełnić strażactwo ramy nowych swoich form organizacyjnych, aby wprowadzenie ich nie stało się martwym słowem, ale pełnym wartości czynem obywatelskim.

H. Pawłowski.

Na Nowy Rok.

Na całą Polskę Wam, Strażacy,
Przesyłam dzisiaj te życzenia:
W ofiarnej, ciężkiej trwajcie pracy,
Zaznając w niej zadowolenia.

Niech Wam ten rok, jak i poprzednie,
Wleje do duszy przeświadczenie,
Że bez ustanku, w noc i we dnie,
Na Waszej pieczy Polski mienie.

Byście widzieli tylko braci
We wszystkich druznach po toporze
Prywata niech się już zatraci,
Gdyż jedność wiele zdziałać może...

Niech szczerą wszelkie przeciwności,
Jakie nam zwykle stwarza życie,
Więc sił Wam życzę i ufności,
A wszystkie troski zwyciężycie.

Życzę też, by za Wasze trudy
Naród Wam dał swe serca prawe,
By was sławiły obce ludy,
Boć Straż potrafi zdobyć sławę!

Niechaj się ziszcza Wam pragnienia,
A pomyślnością Rok niech darzy —
Oto serdeczne me życzenia
Ku rozwojowi Polskich Straży!!

Jur Dąbrowa.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

W ROKU
1929-ym

Wiązać będzie słowem drukowanym działaczy pożarniczych, świadomych korzyści poczynąń zbiorowych, w myśli i czyny wspólne ku spotęgowaniu samopoczucia obywatelskiego i solidarności korporacyjnej.

Dążyć będzie do pogłębiania wiedzy fachowej w szeregach strażactwa i do podniesienia sprawności straży w walce z pożarami przez dobór popularnych artykułów w zakresie techniki i taktyki pożarnej oraz organizacji obrony przeciwpożarowej.

Odzwierciadlać będzie aktualnie wszelkie przejawy twórczych poczynąń w związkach strażackich i strażach pożarnych.

Omawiać będzie sprawy wychowania fizycznego, obrony przeciwgazowej i przysposobienia wojskowego w strażach.

Prowadzić będzie stały dział: Zapytania i odpowiedzi zawodowe, zawierający najniezbędniejsze wskazówki praktyczne i wyjaśnienia wielu żywotnych zagadnień.

Zapewni swym Czytelnikom możliwość kompletowania Biblioteki Strażackiej, bowiem

d o d a

6 bezpłatnych książek fachowych,

stanowiących najnowsze prace wybitnych działaczy pożarniczych. Jako pierwsza premia przygotowany został

KALENDARZ STRAŻAKA NA ROK 1929

(w formacie kieszonkowym — oprawny w płótno)

będący: krótką encyklopedją wiedzy strażackiej, informatorem w sprawach pożarnictwa i ogólnopństwowych oraz niezbędnym notatnikiem w pracy strażackiej i w życiu osobistym każdego strażaka.

Prawo do otrzymania bezpłatnie premii książkowych zyskują jednak tylko ci Prenumeratorzy, którzy wpłacą zgóry prenumeratę roczną, półroczną lub kwartalną

na konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata tygodnika „Przegląd Pożarniczy” łącznie z kosztami przesyłki premii książkowych wynosi:

Rocznie	zł. 24.—
Półrocznie	zł. 12 gr. 50
Kwartalnie	zł. 6 gr. 50

Redakcja i Administracja Warszawa, Poznańska 11 m. 5 (I piętro).

Pożarnictwo w województwie Wileńskim i warunki jego rozwoju.

Zamieszczając poniżej cenne uwagi Druha Prezesa Wileńskiego Związku Straży Pożarnych zachęcamy zarazem przodowników i działaczy innych związków wojewódzkich i okręgowych, aby nadsyłali nam również do publikowania na łamach „Przeglądu Pożarniczego” swoje spostrzeżenia o warunkach rozwoju ich związków i o wytycznych w zakresie doskonalenia na poszczególnych terenach stanu bezpieczeństwa pożarowego.

REDAKCJA.

Straże pożarne ochotnicze mogą należycie wypełniać obowiązki, które dobrowolnie na siebie przyjęły i których ogół od straży wymaga, jeżeli są właściwie rozmieszczone, t. zn. mogą dotrzeć szybko do miejsca każdego pożaru, jeżeli są zaopatrzone w konieczne narzędzia i umieją nimi władać, a wreszcie jeżeli posiadają poparcie materialne i moralne w środowisku, które powołało te straże do życia. Przyjrzyjmy się dokładnie, jak te sprawy wyglądają na terenie woj. Wileńskiego i porównajmy, jak jest gdzieindziej.

Województwo Wileńskie obejmuje teren 28409 klm. kw., wciśniętych w kąt, jak w worek, przyczem obszar ten graniczy z trzech stron z innymi państwami: z Litwą, Łotwą i Rosją Sowiecką. Już to jedno wskazuje na specyficzne warunki, w jakich odbywać się musi w tym województwie praca nad rozbudową obrony przeciwpożarowej. Kraj przed wojną rozległy, położony na przecięciu szlaków handlowych, ze wschodu na zachód i z północy na południe, obfitujący w jeziora, lasy, rzeki, — został zdewastowany w sposób straszliwy, okradziony ze wszystkiego, co miało jakąś wartość i pozostawiony swemu losowi, na ślepych torach. W tym to kraju sumienie polskie kazało rozpocząć pracę nad obudzeniem do życia straży pożarnych ochotniczych. Pozostały gdzieś niedźwiedzie: stare, niezdane do użytku sikawki, przeciekające rozeschnięte beczki drewniane, trochę kasków, toporów i t. d.

W orkesie lat 1920 — 1923 zdołano jako tako uruchomić 34 straże i utworzyć Związek. Jedna straż przypadała wtedy średnio na 836 klm. kw. Dwa dalsze lata przynoszą już pewną poprawę i tak w ostatnim czterolecu jedna straż przypadała średnio:

w roku 1925-ym na 568 klm. kw.
 „ 1926-ym „ 400 „ „
 „ 1927-ym „ 305 „ „
 „ 1928-ym „ 184 „ „

Zasięg skutecznej obrony, inaczej mówiąc możliwość dotarcia do miejsca pożaru, były i są jeszcze, jak widzimy z powyższego, prawie żadne. Niżej podajemy tabelkę porównawczą przeciętnego zasięgu z roku 1925 i 1927 w województwach centralnych i kresowych.

w województwach	oś szar klm. kw.	strażv pożarn.		1 straż przyp. na klm.	
		r. 1925	r. 1927	r. 1925	r. 1927
kresowe					
Poleskie	42 278	45	85	939	497
Wileńskie	28. 09	50	93	568	305
Wołyńskie	30.294	82	132	369	229
Białostockie	32 637	108	130	302	251
Nowogródzkie	23.046	82	91	281	253
ogółem	156.664	367	367	przec. 426	295
centralne					
Lubelskie	31.160	393	521	79	60
Stanisławowskie	18 368	300	346	61	53
Kieleckie	25.776	517	521	49	49
Warszawskie	29 310	624	702	46	42
Tarnopolskie	16 240	472	551	34	29
Lwowskie	27 024	874	1018	30	27
Łódzkie	19.034	638	749	29	25
Krakowskie	17.448	671	675	26	26
ogółem	184 360	4489	5083	przec. 41	36

W zestawieniu powyższem rzuca się w oczy niewspółmierność rozmieszczenia straży i co za tem idzie zasięgu skutecznej obrony pożarowej. Nie tu wprawdzie miejsce do rozważań historycznych i politycznych nad przyczynami tego uposiedzenia województw b. zaboru rosyjskiego, pozostają jednak fakty i liczby, które rzucają właściwe światło na trudności i rozmiar prac, jakie winny być podejmowane, by chociażby w pewnym stopniu wyrównać zaniedbania, wytworzone zbrodniczą polityką państw zaborczych w dziedzinie pożarnictwa. Poza tem nie bez znaczenia będzie również dla czynników decydujących i ta okoliczność, iż, jak widać z podanego zestawienia, województwa centralne są już, pod względem zasięgu obrony, w stanie pewnego nasycenia, gdy kresowe cierpią nie tylko na brak należytego zaopatrzenia w istniejących strażach, ale w pierwszym rzędzie muszą

troszczyć się o organizowanie nowych placówek. Mówiąc o nasyceniu, mamy na myśli przeciętną powierzchnię, jaka winna przypadać i teoretycznie, i faktycznie na jedną straż. Wychodzimy bowiem z założenia, iż ze względu na stan dróg i dojazdów powierzchnia ta nie może przekraczać promienia 4-ch kilometrów, co daje: $r = 3.14 \cdot 16 = 50.2$ klm kw.

Przyjmując powyższą przeciętną, dojdziemy również do określenia przeciętnego minimum straży dla danego województwa. Dla województwa Wileńskiego np. minimum to da się określić na:

$$28.409 : 50.2 = 568 \text{ straży.}$$

Tę liczbę winniśmy przyjąć, jako cel i wytyczną do zabiegów i pracy na szereg lat.

Dotychczasowe tempo organizacji nowych placówek strażackich w województwie Wileńskim pozwalałoby na pewien optymizm; gdy bowiem w roku 1926-ym liczba straży stanowiła zaledwie 71, to do końca roku 1928-go ilość straży zwiększyła się do 154, a więc zgórą dwukrotnie.

W poszczególnych powiatach stan liczebny straży pożarnych przedstawiał się w okresie lat 1926 — 1928 następująco

	1926	—	27	—	28
pow. Wileńsko-Trocki	17	22	32		
„ Świąciański	14	19	25		
„ Dzisieński	9	11	22		
„ Wilejski	6	11	21		
„ Brasławski	5	7	18		
„ Oszmiański	7	10	13		
„ Mołodeczanski	8	8	12		
„ Postawski	5	5	11		
ogółem	71	93	154		

Jak wynikało z poprzednich naszych obliczeń, teren województwa mógłby być uważany za dostatecznie zabezpieczony pod względem obrony pożarowej przy istnieniu conajmniej 568 straży. Minimum brakujące stanowi więc 414 straży. Z tego widać, jak dalecy jeszcze jesteśmy od najniezbędniejszej sieci.

Nie tylko jednak troska o ilość placówek strażackich absorbuje uwagę Związku i osób powołanych. Niemniejsze znaczenie posiada stan zaopatrzenia istniejących organizacji. Na podstawie posiadanej materjału statystycznego, dotychczasowe zaopatrzenie 154 straży daje następujące liczby:

sikawek 255, beczek 554, hydro-netek 3, hydroforów 9, drabin Szczerbowskiego 14, drabin lekkich 195, wozów rekwizytowych 46, bosaków 870, wiader 406, tłumnic 58, węży ssawnych i tłocznych 4223 mtr., hełmów 1009, czapek 1701, remiz 41, pozatem zaopatrzenie drobne.

Ażeby zdać sobie sprawę, do jakiego stopnia zaopatrzenie to jest niedostateczne, mówimy oczywiście o istniejących strażach, należy porównać stan normalny taboru strażackiego, zdolnego do działania, z tem, co posiadamy.

ssawnego i t. d., czyli mniej więcej do $\frac{1}{3}$ normalnego zaopatrzenia, otrzymalibyśmy:

$$414 \times 3000 = 1.242.000 \text{ zł.}$$

Przy minimalnym więc na ten cel nakładzie, 100.000 zł. rocznie nawet po upływie lat 12-tu nie doszlibyśmy do liczebnego stanu „nasylenia”, jakie posiadają już województwa centralne.

Jesteśmy więc w województwie Wileńskim upośledzeni, pod względem stanu obrony pożarowej znacznie i bodaj bez nadziei wyrównania kiedykolwiek różnic, gdyż nie należy zapominać, że w województwach centralnych pożarnictwo nie zatrzymuje się w doskonałości swojej sprawności i uzupełnianiu swoich braków, a przyspiesza tam to skutecznie, wobec wyższego poziomu dobrobytu gospodarczego ludności. Stąd jednak płynie konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na najpilniejsze potrzeby dzielnic kresowych, a najbardziej może Wileńszczyzny. Nie chodzi tu bowiem o rywalizację pod tym, czy innym względem, a o rację użyteczności, która staje się wysoce problematyczna w oczach ogółu, przy 184-0 kilometrowym zasięgu jednej straży.

Trzeba przytem uwzględnić, że

ny władz administracyjnych i samorządowych, mianowicie ze strony pp. starostów i sejmików, które wzięły na siebie koszt utrzymania kursistów podczas 8-mio dniowych kursów i dostarczyły dla nich odpowiednich pomieszczeń.

Ukończyło takie kursy i otrzymało świadectwa 375 osób z następującym wyliczeniem co do poszczególnych powiatów: z pow. Wileńsko-Trockiego — 122, Święciańskiego — 72, Dziesieńskiego — 23, Wilejskiego i Mołodeczańskiego — 17, Brasławskiego — 51, Oszmiańskiego — 27, Postawskiego — 37.

Stanowiska społeczne kursistów przedstawia następujące zestawienie. Rolników było 75, rzemieślników 45, handlujących 37, nauczycieli 3, pracowników biurowych 39, robotników 15, funkcjonariuszy policyjnych 14, funkcjonariuszy więziennych 47, żołnierzy 21, uczni szkół rolniczych 75, strażaków zawodowych 2, inżynier 1, bez określonego zajęcia 1.

Prócz tego przeprowadzono kursy trzykrotne w więzieniu Stefańskim dla dozorców i w więzieniu na Łukiszkach, dalej w trzech szkołach rolniczych: w Bukiszkach, Święcianach, Łuczaju; dla członków T-wa „Kultura” i ostatnio kurs dla oficerów i podoficerów garnizonu Wileńskiego, który ukończyło 10 oficerów i 20 podoficerów. Kurs obejmował: teorię, ćwiczenia z narzędziami, zadania taktyczne, ratownictwo, przysposobienie fizyczne, budownictwo ogniotrwałe, gazownictwo, wiadomości z historii i organizacji pożarnictwa, oraz ubezpieczeń od ognia.

W roku 1929-ym Związek Wileński zamierza prowadzić dalsze przeszkolenie, organizując kurs rozszerzony dla posiadających już świadectwa i szereg kursów normalnych, 8-io dniowych. Jak widzimy prace przeszkoleniowe znalazły dostatecznie szeroki odzew w miejscowym społeczeństwie i sądząc z przemówień uczestników podczas uroczystości rozdawania świadectw pozostawiły, prócz zadowolenia, zrozumienie potrzeby organizowania coraz to nowych drużyn pożarnych i konieczności pokrycia województwa gęstszą siecią placówek racjonalnej obrony pożarowej.

Normalnie rozplanowanej sieci straży jeszcze nie posiadamy, głównie z tego powodu, że plan szcze-

na 1 straż typu małowartościowego, przypadać powinno conajmniej		posiadamy	winno być	niedobór	koszt tego niedob. zł.
sikawek	3	255	462	207	217350
beczek	6	554	924	307	107450
wozów rekwiz.	1	46	154	108	27000
" pogotowia	1	—	154	154	61600
drabin Szczerb.	1	14	154	140	24500
" lekkich	2	195	308	113	6780
bosaków	6	870	924	54	351
hełmów	30	1009	4620	3611	43332
węży tłocznych	90	4223 (mtr)	13860	9945	219340
węży ssawnych	20		308		
tłumnic	20	58	308	250	6250

Opierając się na cenniku jednej z firm warszawskich, wyprowadzimy koszt pełnego zaopatrzenia straży ochotniczej, typu jak wyżej, w sumie 8.366 zł. Uzupełnienie brakujących narzędzi straży istniejących wyniesie zatem poważną sumę 713.953 zł. (ogólna suma ostatniej rubryki tabelki).

Nietrudno obliczyć, iż koszt pełnego zaopatrzenia 414 straży, których brak w województwie, przewyższyłby 3 miliony złotych. Redukując nawet wymagania do najniebezpieczniejszego minimum, np. do jednej sikawki, dwóch beczek, 30 metrów węża tłoczego, 10 mtr.

różnice psychiki odgrywają niemałą rolę, a akcja propagandowa np. skazana jest na zupełne niepowodzenie, jeżeli nie jest poparta realną i skuteczną pracą straży przy pożarze i jeżeli tej roboty ludność nie widzi. By więc chociaż w części wciągnąć ogół do prac nad rozbudową pożarnictwa, Związek Wileński przystąpił w końcu roku 1927-go do organizowania, pomyślnych na możliwie szeroką skalę kursów pożarniczych dla przyszłych kierowników tej akcji na miejscu.

Na tej drodze spotkalismy się z całkowitem poparciem ze stro-

głowy mógłby być opracowany tylko wspólnym wysiłkiem, w każdym powiecie: samorządu powiatowego, instytucji ubezpieczeń przymusowych, związku strażackiego, oraz osób, doskonale obeznanych z lokalnymi potrzebami i lokalnymi możliwościami, nigdy zaś na podstawie teoretycznego rachunku i problematycznej możliwości zrealizowania.

Związek Wileński gotów jest oczywiście wziąć na siebie inicjatywę zapoczątkowania tej pracy, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, iż samorządnych przejawów samopomocy społecznej, przy zakładaniu nowych placówek, nie należy w najmniejszej mierze krępować.

(Dok. nastąpi).

Oktawjusz Rackiewicz,
Prezes Związku Wileńskiego.

Z bieżącej chwili

Świadczenia „Kasy Strażackiej” w roku 1929-ym.

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach grudnia r. ub. ustalone zostały na rok 1929-y świadczenia „Kasy Strażackiej”, istniejącej przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, a ubezpieczającej od następstw nieszczęśliwych wypadków członków straży pożarnych, istniejących na terenie działania tej instytucji (a więc z wyjątkiem województw: Pomorskiego i Poznańskiego).

Na wstępie donieść należy, wyrażając zarazem uznanie dla władz „Kasy Strażackiej”, że świadczenia te, przy niezmiennionej składce, wynoszącej od poszczególnego strażaka 50 groszy rocznie, zostały na rok 1929-y podniesione i ustalone w skali następującej.

Jednorazowy zasiłek dla strażaka w razie utraty całkowitej zdolności do pracy wyniesie zł. 7.000 (w roku 1928-ym zł. 5.000).

Jednorazowa odprawa dla wdowy po strażaku, któryby poniósł śmierć podczas pełnienia swych obowiązków służbowych, przewidywana jest w sumie zł. 5.000 (w roku 1928-ym odprawa taka wynosiła zł. 4.000), a dla każdego dziecka do lat 16-tu w tych ramach po zł. 500 (bez zmian).

Zasiłek dzienny dla strażaka za każdy dzień leczenia wynosić będzie zł. 7 (w roku 1928-ym wynosił zł. 5).

Jak więc z powyższego widzimy tegoroczne świadczenia „Kasy Strażackiej” uległy dalszemu dość wydatnemu zwiększeniu. Dlatego też ufać należy, że władze naszych placówek strażackich nie będą się ociągać ze spełnieniem tego tak podstawowego obowiązku, jakim jest ubezpieczenie strażaków, a pospieszą **niezwłocznie**, bez zwlekania — w interesie podkomendnych i w poczuciu odpowiedzialności ciążącej na nich z tego tytułu — ze zgłoszeniem do „Kasy” (Warszawa, ul. Kopernika 36/40) listy członków czynnych, wpłacając jednocześnie za nich na konto „Kasy Strażackiej” w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 50.531 roczną składkę po 50 groszy od członka.

Niechaj się wzmoże w roku 1929-ym przezorność władz naszych straży w zakresie ubezpieczenia strażaków, wiemy bowiem, że bardzo znaczny jeszcze odsetek organizacji strażackich nie wypełnia swych obowiązków w tej mierze. Tymczasem niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków w służbie strażackiej jest znaczne, a z zestawień lat poprzednich wynika, że liczba tych wypadków, zarejestrowanych przez „Kasę Strażacką”, stale wzrasta.

Złożenie mandatów przez Druha prezesa K. Rzepeckiego.

Jak się dowiadujemy, otrzymał w dniu 1-ym stycznia r. b. Druh Prezes Głównego Związku Straży pismo od prezesa Wielkopolskiego Związku druha Rzepeckiego, który zawiadomił, iż zrzeka się ze względu na nadwątłony stan zdrowia mandatu wice-prezesa Głównego Związku Straży i ustępuje jednocześnie również ze stanowiska prezesa Wielkopolskiego Związku.

Druh K. Rzepecki pozostawał na stanowisku prezesa Wielko-

polskiego Związku Straży bezmała lat osiem, albowiem od dnia 13-go marca 1921-go roku, a zaś mandat wice-prezesa Głównego Związku piastował od chwili ukonstytuowania się pierwszych władz tegoż we wrześniu 1922-go roku. Nadto w latach 1922 — 1925 oraz od września roku ubiegłego pozostawał druha prezes K. Rzepecki członkiem Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Pożarniczego”.

Dzięki niepospolitej energii zdobył sobie druha prezes Rzepecki w kołach zrzeszonego strażactwa wielkie uznanie i obecna nagła wiadomość o złożeniu mandatów korporacyjnych wywoła bezwątpienia wielki żal w gronie działaczy pożarniczych, a szczególnie wśród wielkopolskiej braci strażackiej, która otaczała Swego przodownika szczerą miłością i garnęła się ochotnie pod Jego sprężyste kierownictwo.

Zanim poświęcimy tu obszerniejszą wzmiankę o działalności druha prezesa Rzepeckiego, wyrażamy żal z powodu wycofania się Jego od prac we władzach zrzeszonego strażactwa i składamy też zarazem życzenia poprawy zdrowia, iżby nasz tak ceniony i miły korporant mógł corychlej powrócić do tych prac.

Noworoczne życzenia strażactwa dla Władz Państwowych.

Tradycyjnym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu 1-ym stycznia r. b. na Zamku Warszawskim życzenia noworoczne od członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli władz i społeczeństwa. Na uroczystej audjencji w liczbie przedstawicieli stowarzyszeń obecna była również delegacja Głównego Związku Straży w osobach druhow: nacz. J. Sztromajera, insp. poż. A. Kalinowskiego i instr. poż. Cz. Zygnerskiego.

Delegacja strażactwa udała się następnie do Belwederu, gdzie przez wniesienie się do odpowiedniej księgi, złożyła też w imieniu Głównego Związku Straży życzenia dla Pana Marszałka J. Piłsudskiego.

Przedstawiciele poszczególnych Związków Wojewódzkich i Okręgowych składali życzenia w imieniu zrzeszonego strażactwa pp. wojewodom i starostom.



Organizacja Straży Pożarnej w Algierze.

Przez długie lata organizacja służby przeciwpożarowej w Algierze była w zupełnym zastoju. Ograniczała się ona, tak jak w dużej ilości miast francuskich, do najprostszych urządzeń, a więc znajdowała się, że tak można powiedzieć, w stadium zaczątkowym.

W różnych punktach miasta znajdowały się posterunki. Przy każdym z nich mieszkał w charakterze komendanta jakiś rzemieślnik, pracujący stale w domu, (szewc, krawiec, wyplatacz krzeseł i t. p.), który miał do rozporządzenia sikawkę ssąco - tłoczącą, jedno lub kilka zwijadeł, zaopatrzone w 200 mtr. węża tłocznego 45 mm. średnicy.

Gdy posterunek został zawiadomiony o pożarze, komendant jego, po zaalarmowaniu przy pomocy trąbki strażaków, mieszkających w pobliżu, udawał się z narzędziami do ognia, wspomagany przez kilku cywilnych i rozpoczynał ratunek, najczęściej bez żadnej metody.

Zaalarmowani strażacy i oficerowie przybywali powoli do ognia i prowadzono akcję ratowniczą tak, jak się to dzieje na wsi, uciekając się do pomocy cywilnych mieszkańców przy tworzeniu łańcucha wodnego, a również do pomocy wojska, które przybywało w razie większego pożaru.

W owym czasie Algier posiadał kompanię straży pożarnej, składającą się wyłącznie z ochotników w liczbie 151 ludzi, nie licząc komendantów posterunków, którzy pobierali minimalne wynagrodzenie.

W roku 1904-ym po połączeniu z Algierem sąsiedniego miasta Mustafa, które posiadało również podobną organizację, z kompanią straży ogniowej, liczącą 101 ludzi, obie te straże złączono w jedną i stworzono bataljon straży pożarnej, który został sformowany na podstawie dekretu rządu z dn. 2.12. 1905 r. Bataljon ten liczył 251 ludzi i podzielony był na dwie kompanie. Jednak żaden szczegół organizacyjny nie został przytem zmieniony i organizacja pozostała tak samo nadal pierwotna, jak przed stworzeniem bataljonu. Trwało to jeszcze przez sze-

reg lat, aż do powołania nowego sztabu straży.

Miasto powiększało się z każdym dniem, port rozwijał się szybko; wraz z rozwojem handlu, powstawaniem zakładów handlowych i przemysłowych, składów towarów w porcie, niebezpieczeństwo pożarów wzrastało coraz bardziej. Wszystko to kazało ówczesnym władzom municypalnym myśleć o kompletnej reorganizacji obrony przeciwpożarowej.

Wypracowanie i przedłożenie planu, który zadośćczyniłby potrzebom chwili, powierzone zostało kapitanowi inż. Descamps. Złożył on swój raport w pierwszych dniach stycznia 1914 r.

Zalecał on w tym raporcie stworzenie trzech oddziałów straży zawodowej: jeden w Algierze, drugi w Mustafie i trzeci w Bab - el - Oued, zakupienie 3 autopomp i innych nowoczesnych narzędzi, rozszerzenie sieci hydrantów publicznych 45 m/m. średnicy o ciśnieniu minimum 3 atm. i urządzenie większej ilości hydrantów 60 m/m. średnicy do zasilania autopomp. Domagał się również zaopatrzenia oddziałów w potężne syreny do alarmowania ochotników i połączenia telefonem wszystkich posterunków i oficerów straży.

Organizacja ta, przedstawiona przez sztab została zaakceptowana przez władze miejskie i pierwszy kredyt został wpisany do budżetu miasta.

Przyszła jednak wojna, nic nie mogło być zrobione i dopiero w roku 1924-ym sprawa została na nowo podjęta, wszakże tylko częściowo, bo realizacja całości projektu wymagała kredytu 1.800.000 fr. Zdecydowano prowadzić pracę stopniowo, zależnie od możliwości finansowych.

W roku 1924-ym na wniosek miasta zarządzone zostało dekretem rządowym z dn. 24.6. stworzenie dwóch oddziałów stałych po 20 ludzi, któreby wchodziły w skład bataljonu straży, pozostając jednak pod bezpośrednim kierownictwem kapitana inżyniera. Z uwagi na koszty, został stworzony zaledwie jeden oddział kadrowy w sile 12 ludzi. Stopniowo, w ciągu lat 1925, 1926 i 1927 personel tego oddziału zwiększony został do 36 ludzi, z których tylko 12 jest skoszarowanych.

Obecnie oddział ten, mieszczą-

cy się w koszarach Bruce, rozporządza jedną autopompą Renault 50 HP, posiadającą pompę wielostopniową Rateau o wydajności 80 m³ na godzinę (1333 litr/min.), działającą przez cztery linie 70 m/m. średnicy lub 8 linii 45 m/m. średn., a oprócz tego tak zw. „premier secours” 45 m/m. średnicy, zasilany ze zbiornika 600 litr., znajdującego się na samochodzie, lub też bezpośrednio z hydrantów miejskich.

(Przyp. tłumacza). Większość samochodów strażackich we Francji posiada urządzenie, zwane „premier secours” — pierwsza pomoc, składające się z pewnej ilości węża sztywnego spiralnego umocowanego na specjalnym zwijadle w ten sposób, że jeden koniec węża połączony jest na stałe przez osł zwijadła z dopływem wody czy to od pompy, czy też od hydrantu. Urządzenie to służy do pierwszego natarcia, zanim normalne linie wężowe zostaną rozwinięte.

Samochód ten, stanowiący kompletne pogotowie, posiada jeszcze drabinę składaną automatyczną 4 mtr., drabinę rozsuwaną 12 mtr., sześć gaśnic pianowych 20 litr., wentylator hydrauliczny, 2 aparaty ratunkowe Baudet'a, dwa lewary, 2 aparaty dymowe Maudet-Vanginot, cztery respiratory Fernandez'a, 2 reflektory acetylenowe Standart, 2 gaśnice pianowe 100 litr. na kołach syst. Bouillon-Frères 600 metrów węża tłocznego 70 mm. średnicy na tylnym zwijadle, 800 mtr. węża 45 m. średnicy na dwóch zwijadłach bocznych, oskardry, łomy, obcegi stalowe, piły, młoty, lampy elektryczne przenośne, klamry do rusztowań, siekiery, wór ratunkowy 20 mtr., latarnie acetylenowe, naboje do gaszenia ogni kominowych, apteczkę ze wszelkimi środkami do udzielania pierwszej pomocy, komplet zapasowy narzędzi do motoru i pompy i t. p.

Samochód, który może osiągnąć szybkość użyteczną do 40 km. na godzinę, posiada koła na pneumatykach, tylne podwójne, przednie pojedyncze. Od trzech lat, t. zn. jak długo jest w użyciu, ani razu nie był uszkodzony. Przewozi on 9 strażaków, komendanta i 2 szoferów mechaników.

Urządzenie tego samochodu wykonane zostało na zamówienie kpt. Descamps, a jest ono tak ob-

liczone, aby odpowiedzieć wszelkim potrzebom straży, która nie mogła jeszcze sobie pozwolić na luksus posiadania kilku samochodów. Konstrukcja i wyekwipowanie samochodu okazały się zupełnie zadowalające i samochód oddał już nieraz wielkie usługi.

Personel podzielony jest na trzy plutony po 12 ludzi, z których 12-tu jest skoszarowanych. Pierwszy pluton pełni służbę pogotowia w godzinach od 8-mej do 12-ej, drugi od 12-ej do 14-ej; pierwszy powraca na służbę od godz. 14-ej do 18-ej, potem znów drugi od 18-ej do 24. W godzinach od 24-ej do 8-ej pogotowie pełnią ludzie skoszarowani, wzamian za otrzymane mieszkanie. W ciągu dnia pluton, który nie jest w pogotowiu, odbywa ćwiczenia techniczne, gimnastyczne, które utrzymują sprawność ludzi.

Pierwotne oddziały z narzędziami ręcznymi, rozmieszczone w różnych punktach miasta, zostały do czasu utrzymane i będą znoszone w miarę realizacji całkowitego programu. Mają one za zadanie, gdy zostaną zawiadomione o pożarze, natychmiast alarmować telefonicznie oddział Bruce, który niezwłocznie wyjeżdża.

(dok. nast.) łłom. Mirad.

Zapytania i odpowiedzi zawodowe.

Podajemy z początkiem roku stałe prowadzenie niniejszego działu, który ukazywał się już, co prawda z przerwami, na łamach „Przeglądu Pożarniczego” w latach poprzednich.

W dziale tym udzielać będziemy naszym Sz. Czytelnikom wyjaśnień i informacji w pierwszej mierze w zakresie techniki i taktyki pożarnej, oraz wszelkich zagadnień, dotyczących organizacji obrony pożarowej, a z kolei również i w sprawach, związanych z każdą inną dziedziną prac, podejmowanych przez nasze placówki strażackie, a więc w kwestjach: wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, orkiestr i chórów strażackich, teatrów amatorskich przy stażach i t. p.

Działalność pisma naszego w zakresie działu niniejszego rozwijać przytem będziemy w dwóch kierunkach. Z jednej bowiem strony udzielać tu będziemy przez swych

współpracowników-fachowców odpowiedzi na wszelkie zapytania nadsyłane nam przez Sz. Czytelników, z drugiej zaś strony stawiać tu będziemy sami pewne zapytania, aby drogą odpowiedzi nadsyłanych nam przez Sz. Czytelników, dochodzić, jakgdyby przez plebiscyt, do wyjaśnienia pewnych zagadnień, których tak obficie przysparzają nam codziennie nasze prace na polu pożarnictwa. Oczywiście z nadsyłanych nam w ten sposób odpowiedzi publikować tu będziemy co trafniejsze i bardziej wszechstronne, lub też poprostu zsumowywać będziemy ilu działaczy pożarniczych wypowiedziało się za takim rozwiązaniem danego zagadnienia, a ilu za innym.

Mamy nadzieję, że dział niniejszy żywo zainteresuje szerokie koła strażactwa i że właśnie dzięki temu zainteresowaniu uda się dział ten rozwinąć i uwzględnić w ten sposób coraz ściślejszy i doskonalszy kontakt z ogółem Sz. Druhów Czytelników.

Niechaj każdy z Was, Druhowie, nadsyła śmiało zapytanie w zakresie tego, co Go trapi, świadom będąc, że udzielona tu odpowiedź przyda się nie tylko Jemu, lecz i innym Druhom. Niechaj też każdy z Was bierze czynny udział w akcji zapytań stawianych przez nas, doceniając, że przez to przyczynia się do zobrazowania opinii strażackiej, której wyrazicielem trafnym pragnie być „Przegląd Pożarniczy” i będzie bezwątpienia, gdy pozyska sobie jaknajściślejszą łączność ze swymi Sz. Czytelnikami.

A na zakończenie jedno tylko zastrzeżenie. Odpowiedzi na nadsyłane zapytania udzielane tu będą tylko tym Sz. Czytelnikom, którzy nie będą zalegali z prenumeratą. Sądzymy jednak, że ogół Sz. Druhów zastrzeżenie to uzna za nieodzowne i je uwzględni każdorazowo.

Redakcja.

Zapytanie 1. Jako czynny członek ochotniczej straży pożarnej zostałem przez zgromadzenie walne powołany do komisji rewizyjnej. W międzyczasie piastowania tego mandatu powstało szereg nieporozumień pomiędzy mną a zarządem straży, który też, opierając się na §§ 11-ym i 25-ym punkt a) wzorowego statutu, po-

wziął wreszcie decyzję wykluczenia mnie z grona członków straży, przyczem do komisji rewizyjnej powołano jednego z zastępców. Mam wątpliwość, pomijając już wszystkie inne argumenty, jakie skłoniły zarząd do wykluczenia mnie z grona członków straży, czy ta decyzja zarządu, pozbawiająca mnie mandatu otrzymanego wszak z woli zgromadzenia walnego, jest słuszną i proszę przeto o wyjaśnienie tej kwestji, gdyż statut tego nie przewiduje.

J. S.
Odpowiedź. 1 Powyższe zagadnienie, dotyczące osoby Druha, jest o tyle skomplikowane, że w ramach obowiązującego w ich straży statutu wzorowego nie można rzeczywiście znaleźć statutowo określonego rozwiązania dla tej sprawy, gdyż statut nie przewiduje istotnie jak w danym wypadku należałoby postąpić. Niemniej założyć wypada, że postąpienie zarządu wydaje się być niesłuszne, gdyż zarząd powinien był wziąć pod uwagę, że uzasadniona skądinąd statutowo decyzja o wykluczeniu Druha z grona członków straży, wywołuje w konsekwencji pozbawienie Go mandatu otrzymanego od zgromadzenia walnego, co już oczywiście uznane być musi za niemożliwe i dlatego też zarząd powinien był raczej sprawę wykluczenia Druha z grona członków straży przekazać do decyzji zgromadzenia walnego. Uważamy więc, że przysługuje Druhowi prawo odwołania się obecnie do ostatecznej decyzji zgromadzenia walnego straży.

Przy sposobności zaś zauważyć jeszcze należy, że sprawa ta nadaje się do rozpatrzenia i zdecydowania przez władzę związkową przy rewizji obecnego statutu wzorowego, można bowiem śmiało przypuszczać, że zarządy straży mogłyby w ten sposób uciekać się do pozbawiania mandatów tych członków komisji rewizyjnej, którzy z tytułu swych obowiązków stanęliby w kolizji z władzami straży i te, chcąc się ich pozbyć, wykluczałyby ich z grona członków, pozbawiając ich temsamem mandatów, jakimi jednak zostali obdarzeni przez wyższy organ, którym jest w straży zgromadzenie walne.

S. P.

Zapytanie 2. Kto ma odbierać korespondencję nadsyłaną do straży?
J. Ptacek.

Odpowiedź 2. Wszelką korespondencję nadsyłaną do straży winien odbierać sekretarz zarządu, który też notuje następnie streszczoną treść wszystkich listów w dzienniku korespondencyjnym, zaopatrując każdy list w kolejny numer, i który winien z kolei przedkładać całą korespondencję prezesowi straży, a ten dopiero decyduje komu ma być dany list przekazany do załatwienia lub do zreferowania odpowiedzi. Jeśli ze względów praktycznych odbiera korespondencję z poczty któryś z innych członków straży, to jednak winien on zawsze przekazywać niezwłocznie wszystkie listy sekretarzowi.

S. P.

ZAPYTANIA DLA CZYTELNIKÓW.

ZAPYTANIE 1. Czy obecny stosunek pomiędzy zarządem a komendą straży, określony obowiązującym statutem wzorowym, jest właściwy, czy też winien ulec zmianom i jakim?

ZAPYTANIE 2. Czy członkowie czynni i popierający straże pożarnych ochotniczych winni mieć, jak to określa obecny statut wzorowy, równe prawa?

Odpowiedzi na powyższe zapytania nadsyłać należy do Redakcji w terminie do dnia 25-go stycznia r. b.

Z żałobnej karty.

Ś. p. druh Ludwik Gajewski.

W dniu 6 listopada r. b. zmarł długoletni chorąży Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie ś. p. druh Ludwik Gajewski, weteran z 1863 roku. Po wstąpieniu w szeregi strażackie w r. 1882-im Zmarły przeszedł wszystkie szczeble służbowe, a od 1909-go roku piastował funkcję chorążego. Za położone zasługi na polu pożarnictwa, został odznaczony przez Główny Związek Straży Pożarnych R. P. złotym medalem zasługi oraz medalem za wysługę 35 lat.

Straży Pożarnej „Sokół” ubył jeden z najgorliwszych propagatorów idei pożarnictwa. Cześć Jego Pamięci!

B. p. druh J. Rybowski.

W dniu 9 listopada b. r. zmarł przeżywszy lat 45 zastępca naczelnika Okręgu I-go woj. Związku Straży w Krakowie b. p. inż. Jakób Rybowski, zasłużony

działacz na polu pożarnictwa, długoletni naczelnik Straży Pożarnej fabryki sody „Solvay”. Pogrzeb na cmentarzu izraelickim w Podgórzu zgromadził liczne straże Okręgu. Naczelnictwo Okręgu reprezentował mł. instr. J. Szydłak, który wygłosił krótkie przemówienie nad otwartą mogiłą, wspominając zasługi zmarłego na polu pożarnictwa, i Jego działalność jako kierownika fabryki chemicznej, gdzie nie zapominał także o obowiązkach strażackich.

W Zmarłym traci Naczelnictwo Okręgu jednego z najlepszych pracowników na polu pożarnictwa.

Ś. p. druh J. Morawski.

W dniu 14 listopada b. r. odbył się w Kobierzynie pogrzeb prezesa i założyciela miejscowej Straży Pożarnej, dyrektora Zakładu psychiatrycznego, ś. p. dr. J. Morawskiego. W smutnym obrzędzie wzięli udział przedstawiciele Tymczasowego Wydziału Samorządowego ze Lwowa, Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa oraz bedeli tegoż Uniwersytetu, chóru akademickiego, Związku lekarzy, delegacja szpitala św. Łazarza, delegacje wszystkich państwowych zakładów psychiatrycznych Polski i strażactwa tutejszego Okręgu z orkiestrą. Kondukt prowadził ks. prałat Podwin z Krakowa.

Przemówienia wygłosili: delegat Tymczas. Wydz. Sam. radca Madurowicz, prof. dr. Pilz, dr. Stryjeński, prof. Ziempowicz i inst. poż. Okręgu I-go woj. Związku Straży w Krakowie J. Szydłak cytując zasługi zmarłego, położone na polu pracy fachowej i społecznej i żegnając Go każdym imieniem swej Korporacji.

RĘCZNE GAŚNICE



PIANOWE GENERATORY

wg. pat. MINIMAX
KRAJOWEGO WYROBU

polecają

Zjednoczone Wytwórnice Gaśnicze

MI-R A

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Bracka № 17.

NOWY ROK.

Bal strażacki na Sylwestra wypadł w Bociankowie imponująco, bo publiczność dopisała tak, że przez salę taneczną przecisnąć się było trudno.

Ponieważ w zeszłym roku podobna impreza mimo nakładu energii druhów przyniosła zamiast przewidywanego dochodu jedenaście złotych i groszy dwadzieścia deficytu, pokrytego zresztą od ręki przez organizatorów zabawy, przeczona brać strażacka postanowiła w tym roku urządzić się inaczej.

Biorąc pod uwagę, że nie wszyscy mieszkańcy Bociankowa należeli do zwolenników straży, zarząd postanowił wejść w porozumienie z miejscową radą, która od szeregu lat mozoliła się nad wybudowaniem Domu Ludowego i próżno pukała od czasu do czasu do serc i kieszeni obywatelskich.

Po głębokiej naradzie postanowiono tegoroczną zabawę w wigilję Nowego Roku urządzić w ten sposób, aby zyski, jakie ona niewątpliwie przyniesie, zostały podzielone między Strażą Pożarną a przyszlą Domem Ludowym.

Organizatorowie balu nie wątpili, że uda im się trafić tą drogą do serc wszystkich mieszkańców, a zabawa może liczyć na powodzenie i, co za tem idzie, na pokaźny dochód, który umożliwi nie tylko dalszy rozwój straży pożarnej, lecz pozwoli również na położenie fundamentów pod tak upragnioną przez ogół instytucję, jaką miał być zapowiadany od lat wielu Dom Ludowy.

Komitet organizacyjny, podzielił od razu swe czynności i zabrał się energicznie do dzieła.

Gdy jedni członkowie biegali od rana do wieczora po miasteczku, wtykając, komu się tylko dało, bilety na zabawę, zresztą bardzo tanie, drudzy wysilali się nad zorganizowaniem balu, który powinien wypaść imponująco, by na długie lata mógł zostać w pamięci Bociankowa, jako jedno z najmlodszych wspomnień, których mieszkańcy mieli na ogół bardzo niewiele.

Przysnać trzeba, że biletów rozsprzedano mnóstwo, do czego

prócz energii członków straży przyczyniła się w dużym stopniu przystępna cena.

Ale podkreślić także należy, iż organizatorowie balu również czasu nie zmarnowali.

Dołożyli wszelkich starań i nie szczędzili kosztu, by salę balową udekorować wspaniale, sprowadzili dwie orkiestry (strażacka bowiem dla braku instrumentów istniała jeszcze w sferze gorących pragnień!), urządzili bogaty bufet, sprowadzili dla pań wiązanki kwiatów, słowem nie pominęli ani jednego szczegółu ku uświetnieniu zabawy.

Napływ gości przeszedł istotnie wszelkie oczekiwania — nigdy w Bociankowie nie widziano takich tłumów.

Ochocza zabawa w noc Sylwestrową przeciągnęła się do rana, a białego mazura kończono przy świetle dziennem.

Skoro tylko goście opuścili salę, komitet organizacyjny mimo zmęczenia i nocy nieprzespanej natychmiast przystąpił do rachunków, wszystkich bowiem interesował mocno ostateczny wynik tej dochodowej imprezy.

Członkowie, którym powierzono sprzedaż biletów, złożyli wykaz dochodu, wyrażającego się w dość pokaźnej jak na miejscowe stosunki kwocie.

Gdy jednak organizatorowie balu zestawili szereg pozycji, związanych z kosztem przygotowania zabawy, miny nieco zrzedniały, gdyż się okazało, iż dochód nie był w istocie tak imponujący.

Po ostatecznym obliczeniu bal w noc Sylwestrową dał czystego zysku czterdzieści sześć złotych, którą to kwotą straż musiała się podzielić z Domem Ludowym.

Gdy ktoś uśmiechnął się zjadliwie na tak słaby wynik mozolnych zabiegów, jeden z członków Komitetu odpowiedział:

— Lepszy rydz niż nic. W zeszłym roku mieliśmy deficyt, teraz jest dochód, a może na przyszły rok będzie jeszcze lepiej, zobaczymy.....

I uczestnicy posiedzenia komitetowego rozeszli się do domu, by zażyć dobrze zasłużonego wypoczynku.

Aramis.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Z ostatnich wydawnictw „Książnicy-Atlas” odnotować należy następujące książki:

A. F. Ossendowski — „Życie i przygody małpki”.

Znany podróżnik wytrawnym piórem podaje czytelnikowi w formie „paniętnika szympansiczki „Kaśki”, dzieje małpki, oparte na niezwykle przygodach.

Książka, pisana niezwykle zajmująco, potrafi zaciekać nie tylko dlatwę, lecz i dorosłych, a doskonałe rysunki K. Mackiewicz podnoszą jej wartość.

Stanisława Niemcówna — „Dydaktyka geografii”.

Minęły już bezpowrotnie te czasy, kiedy geografia należała do najnudniejszych przedmiotów szkolnych i polegała przeważnie na pamięciowym wykuwaniu nazw miast, rzek, gór i t. p.

Obecnie młodzież uczy się geografii z zamiłowaniem, ponieważ przedmiot ten, traktowany głęboko, daje tyle materiału zajmującego do studiów teoretycznych i praktycznych, tak silnie jest związany z innymi gałęziami wiedzy, jak przyroda, fizyka, astronomia, że lekcje geografii w szkolnym programie należą do najmlodszych.

Książka, wydana obecnie przez p. Niemcównę, stanowi doskonały nabytek dla nauczycieli, gdyż podaje w sposób wyczerpujący cały szereg wskazówek, jak wykladać należy młodzieży szkolnej geografię. Dla samouków lub też dla osób, pragnących uzupełnić swoją wiedzę, wymieniona książka będzie również cennym nabytkiem.

Dr. Feliks Burdecki — „Podróże międzyplanetarne”.

W chwili, gdy się coraz częściej mówi i pisze o projektach podróży na księżyc lub na Mars, broszurka p. Burdeckiego jest istotnie aktualna.

Ciekawy czytelnik, interesujący się światem planetarnym, znajdzie w niej dużo szczegółów, dotyczących sąsiadujących z nami planet, a także dowie się dokładnie, co to są rakiety, o których coraz częściej się mówi, jako o najodpowiedniejszym sposobie w „komunikacji” w te nieznane krainy.

Juliusz Verne — „Tajemniczy gród w pustyni”.

Fantastyczne opowiadanie, które, jak zresztą wszystkie utwory Jules Verne’a, czyta się jednym tchem.

Wł. J. Sz.

GASNICZ planowe kołowe i ręczne

GAŚNICE do samochodów

SIKAWKI samochodowe i motorowe

Złoty medal na wystawie w Poznaniu

POLSKI KNOCK-OUT

Śrótką dla wyrobów i sprzedaży na rzedzi przeciwpożarowych Sp. z o. o. Warszawa, ul. Trębacka 13. Tel. 322-85.

PRZEGŁĄD CZASOPISM.

Wynalazki i odkrycia — organ Związku Wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej. Zeszyt grudniowy tego miesięcznika zawiera, jak zawsze, szereg wybitnie naukowych artykułów, jak: „Rad”, „Co myśli G. Marconi o rozwoju radiotechniki”, „O stacjach beamowych”, dalej ciekawy artykuł o najnowszej sensacji, to znaczy o fultografie, służącym do odbierania obrazów drogą radja, przyczem „fultograf” może być włączany do zwykłego odbiornika lampowego i posługiwać się nim może z łatwością każdy.

Nadto numer omawia szereg aktualnych sensacji technicznych, do których można zaliczyć ratowanie załogi zatopionej łodzi podwodnej, pocisk zapalający, meble ze stali, wykrywanie fałszowania dzieł sztuki. Znajdujemy też znaczną ilość drobniejszych wiadomości o rozlicznych wynalazkach, jakie w ostatnim czasie pojawiły się w świecie. W zakończeniu znajdujemy dział dla młodzie-

ży, mającej zamiłowanie do pracy nad zagadnieniami technicznymi. Całość numeru jest bardzo interesująca, a zawarta treść dość obficie ilustrowana.

Z prasy strażackiej.

W Nr. 12-ym Życia Strażackiego (za mies. grudzień) — organu Związku Straży Poż. woj. Kieleckiego znajdujemy pod tym tytułem artykuł wstępny, w którym druh inż. Józef Telatycki, znany działacz pożarniczy, nawiązując do repliki zamieszczonej w Nr. 33/34-ym Przeglądu Pożarniczego z roku ub. w związku z publikacją w dzienniku **Epoka**, krzywdzącą wartość i prace straży pożarnych ochotniczych, omawia niekorzystne warunki egzystencji tych organizacji, a polemizując w obszer-

nych, opartych na liczbach wywodach z poglądami wywiadu p. Komendanta Straży Stołecznej, zarazem podnosi wielce pożyteczną działalność strażactwa ochotniczego, mówiąc:

„Jeżeli chodzi o strażę pożarną wiejskie i osad, to proszę przybyć i odwiedzić nasze strażę Okręgu Opoczyńskiego, a każdy przekona się, że pomimo nieskoszarowania, pomimo zajęć prywatnych i osobistych w każdym z 46 miejsc, gdzie istnieją strażę, już w minutę — dwie będą biec „błyszczące kaski” w umówione miejsce.

Taki jest duch i poczucie przyjętego na siebie obowiązku wśród ochotniczego strażactwa, taka jest nasza organizacja.

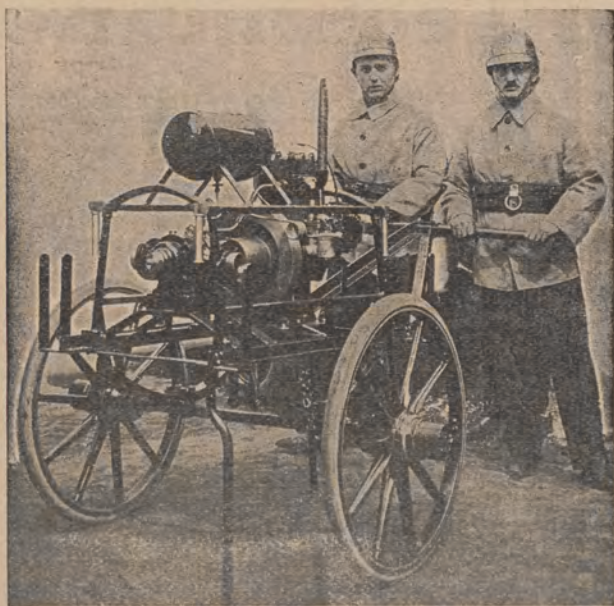
Gorzej jest ze środkami lokomocji i z naszymi drogami, ale to już przechodzi nasze kompetencje i możemy tylko zwracać się do władz państwowych z wnioskami i prośbami o ich uregulowanie”.

Zawiadomienie o zmianie lokalu.

W dniu 3-lm stycznia r. b. biura: Głównego Związku Straży Pożarnych R. P., Redakcji i Administracji „Przeglądu Pożarniczego” oraz Związku Straży Pożarnych woj. Warszawskiego zostały przeniesione w Warszawie do nowego lokalu

przy ul. POZNAŃSKIEJ Nr. 11 m. 5(1 piętro od frontu)

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych



AUTOREMONT

Warszawa, Wolność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-380 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierajcie przemysł krajowy!

WĘŻE

gumowane parciane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Inż. Witold **IZDEBSKI** i S-ka

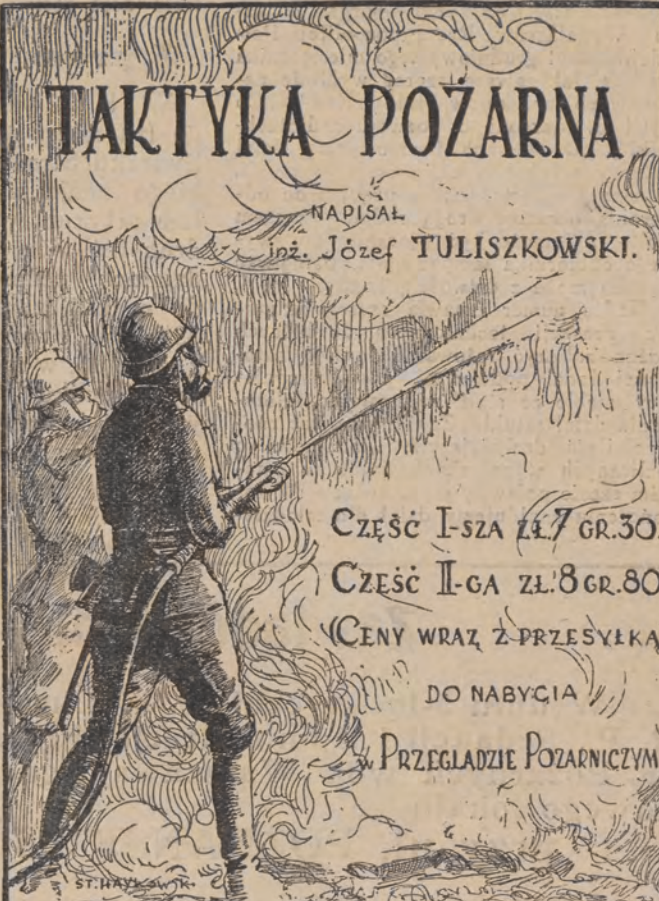
Warszawa, Marszałkowska 129,

tel. 199-77

CHODNIKI

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI



TAKTYKA POŻARNA

NAPISAŁ
inż. Józef TULISZKOWSKI.

CZĘŚĆ I-SZA ZŁ. 7 GR. 30.
CZĘŚĆ II-GA ZŁ. 8 GR. 80.
(CENY WRAZ Z PRZESYŁKĄ)

DO NABYCIA
W PRZEGŁADZIE POŻARNICZYM

Strażackie Biuro Techniczne

WARSZAWA

Sp. z o. o.

ul. Nowogrodzka 22

Poleca do szybkiej dostawy po cenach konkurencyjnych wszystkie narzędzia i przybory potrzebne dla straży pożarnych.

Na żądanie wysyłamy bezzwłocznie cenniki i szczegółowe oferty.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Poznańska Nr. 11 (I piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50 Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p.p.: Henryk Pawłowski, red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nac. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski.

Druk Zakł. Druk W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.